

# Przeczytałem... Wizyta marzenie

Stanisław Mancewicz

2010-02-04, ostatnia aktualizacja 2010-02-04 21:27

**Powołanie czegoś w rodzaju muzeum polskiej myśli wynalazkowej samo się prosi. Co prawda, gdy próbuję przypomnieć sobie, czymże rodacy uszczęśliwili ludzkość bądź czym ją zaskoczyli, świeci mi w głowie jeden zaledwie przykład - to prawicowi działacze związków zawodowych.**

Gablota z prawicowym związkowcem mogłaby stać na ekspozycji pośród innych zwyczajniejszych eksponatów. Czytając ostatni numer Polskiego Słownika Biograficznego, natknąłem się na kilka postaci, które zapisały się - być może tylko w PSB - jako wynalazcy rzeczy, które - jak się wydaje laikom - wynalazły się same.

Weźmy taki peryskop. Peryskop - jak się dowiaduję - jest wynalazkiem czystko polskim. Wewnątrzpolskim jest spór, kto go wynalazł. PSB pisze wyraźnie, że zrobił to Aleksy Sylvius, urodzony w 1593 roku, a zmarły w 1651. W Wikipedii piszą zaś, że zrobił to Jan Heweliusz, żyjący mniej więcej w tym samym czasie. Sala peryskopowa w muzeum polskiej wynalazczości byłaby zatem salą polemiczną, wprowadzeniem do niej mógłby być referat o wieku XVII, będącym na ziemiach naszych wiekiem peryskopowym. Rzecz jasną salę peryskopową trzeba by było uzupełnić o peryskop inżyniera Rudolfa Gundlacha, także naszego człowieka, którego to urządzenie stosowane jest w czołgach i łodziach podwodnych. Gdy piszę o Sylwiusie, trudno nie wspomnieć, iż wynalazł też wentylator. PSB wyraźnie pisze: "wynalazł wentylator", dodaje też, że wynalazł minę wybuchową. Chińczyk to był? Nie, Polak! Czy to jednak nie za dużo jak na jednego Polaka wynalazcę i w dodatku księdza? Nie każdy z nas, ludzi szarych i starych, korzystał w życiu z peryskopu. Nie każdy z nas wie, że to pozaginana rura z lusterkami w środku, służąca do zerkania zza płotu, każdy jednak wentylator kojarzy. Ba! Dziś bez wentylatora nie da się żyć. Na sto procent wentylowane są wszystkie pomieszczenia i pojazdy na zachód od Odry i Nysy Łużyckiej po Tokio. Kto wie, że wentylator wynaleziono na wschód od Odry i Nysy, gdzie korzysta się z jego dobroci nieco rzadziej? Nikt! Wielka wentylowana sala ze zbiorem wentylatorów od XVII do XXI wieku wielce świat zadziwi, nawet ten wentylowany od zarania.

Gdy wstrząśnięci miniemy salę z wentylatorami, idźmy dalej. Wejdźmy rażno do sali z dętkami. Polski Słownik Biograficzny wyraźnie informuje, że Jan Syrokomla-Syrokowski, inżynier pilot żyjący skromnie w latach 1878-1958, opatentował dętkę do kół samochodowych (patent nr 5824). Wydawało mi się dotychczas, że w sprawach samochodowych kraj nasz to - mówiąc krótko - dętka. PSB potrafi jednak człowieka zaskoczyć i poruszyć. Czy gdyby Syrokomla-Syrokowski żył dziś, żyłby w luksusie i bogactwie? Miałby wypę? Tor Formuły 1? Panienek na tuziny i w ogóle? Jak to możliwe, że człowiek ten opatentowawszy dętkę samochodową, zmarł - jak podaje PSB - jako zastępca naczelnika administracyjno-handlowego w Miejskim Przedsiębiorstwie Budowlano-Remontowym we Wrocławiu? To się po prostu w głowie nie mieści i daje do myślenia, jakże dętka, tu w Polsce, była rzeczą niepotrzebną, bowiem jakże niechętnie wprowadzano koło w miejsce drewnianej płozy. Tymczasem owo koło świat otulił twórczo dętką Syrokomli-Syrokowskiego i nam na tym kole miękko odjechał.

A więc sala z dętkami za nami, wychodzimy z niej poruszeni i w nastroju podniosłym nawiedzamy salę z wycieraczkami samochodowymi. Nie mam akurat tego tomu PSB, ale wiem przecież bez jego pomocy, co wie zresztą każdy normalny człowiek, że wycieraczki samochodowe wynalazł Józef Hofmann - polski pianista i kompozytor. Zaraz za salą z wycieraczkami mamy precudną ekspozycję resorów samochodowych, autorstwa tegoż Hofmanna, a potem salka z turbinką Kowalskiego, a potem ponure pomieszczenie ze zderzakami Łągiewki. Wychodząc z muzeum, mamy wrażenie, że gdyby zmontować te wszystkie przedmioty do kupy, powstałby nowoczesny samochód wyposażony w pery-

skop. Czemu tego nikt tu nie zrobił? Nie wiem. Wiem jednak, że tylko czytając Polski Słownik Biograficzny, pozbędziecie się dręczących Was kompleksów.

PSB, tom XLVI/2, zeszyt 189, wyd. PAN i PAU, cena ok. 20 zł